Martin Lechowicz, Piosenka o zimie

Zaskoczyła naszych drogowców
znowu zima jak każdego roku.
Leci z nieba łupież Pana Boga,
wyjść się nie da bo spadł pieprzony śnieg.

Ciemno, zimno, pi.... jak cholera,
zaraz przyjdą pie..... święta.
Widząc czym my dziś Go świętujemy
Jezus byłby przewrócił się w grobie.

Nie brak ludzi zachwyconych zimą,
widać już im mózgi odmroziło.
Oczywiście, miejcie swoje zdanie,
byle byście mnie nim nie wkurzali.

Znowu zima Polskę mi obrzydza,
co mnie trzyma w tym skostniałym kraju.
Lodem skuta, żeby tylko ziemia,
ale tutaj same skute łby.

Mróz trzyma mocno, śnieg przykrył trawniki,
spod niego wiosną psie wylezą gówna.
Leci z nieba łupież Pana Boga
wyjść się nie da bo spadł pieprzony śnieg.